

GAZETA PODLASKA

SIEDLCE,
13 LISTOPAD 1932R.

TYGODNIK SPOŁECZNY, OŚWIATOWY, GOSPODARCZY I POLITYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 6.
ADMINISTRACJA CZYNNA 12—15 CODZ.

Konto P. K. O. № 60.200.

REDAKCJA — 13—14 CODZ., WTORKI I PIĄTKI 13—15 Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Z OBRAD SEJMOWYCH

Otwarcie sesji Sejmu, w dniu 3 bm., dowiodło jeszcze raz jak mało poczuwają się do odpowiedzialności za swoje czyny pp. posłowie opozycjni.

Bo zważmy tylko:

1. w kraju kryzys gospodarczy sroży się z niesłabnącą siłą; 2. Rząd i odpowiedzialne instytucje publiczne czynią wysiłki, nad łagodzeniem skutków kryzysu, nad opanowaniem sytuacji; 3. położenie rolnictwa wymaga niełada wysiłków, aby właściciele warsztatów rolnych mogli jako tako żyć i wywiązywać się z obowiązków wobec Państwa; 4. w skutek silnego pogłębienia się w ostatnim czasie działania kryzysu zmniejszają się dochody Skarbu Państwa tak dalece, że Rząd wnosi do Sejmu projekt budżetu z deficytem 360 milionów złotych.

Położenie, jak widzimy, jest b. trudne i należało oczekiwać poważnego ustosunkowania się Sejmu do tej ciężkiej sytuacji.— Tymczasem?—W Sejmie, zamiast tego poważnego stosunku, zrobiono... szopkę. — Posłowie ludowi wkroczyli na salę obrad w „żałobnych” opaskach na rękach ponieudany strejku rolnym! Ktoś dowcipny określił, iż wyglądało to tak, jakby „archanioł Gabriel w spodnie się ubrał”. Jestto, rozumie się, tylko znamienym epizodem, nad którym nie warto szerzej się tu zastanawiać; omówimy go bliżej na innym miejscu, gdyż tu zwrócić należy uwagę na debatę budżetową.

Debatę rozpoczęła została wielką mową p. Ministra Zawadzkiego, w której w sposób nadszyczą plastyczny, scharakteryzowany został obecny stan gospodarczy Polski na tle sytuacji ogólnoswiatowej oraz sposoby pokrycia tego znacznego niedoboru budżetowego. Kiedy w podobnie ciężkiej sytuacji znalazła się Anglja, przywódca ówczesnej opozycji p. Baldwin, a wraz z całą opozycją konserwatywną okazywali rządowi stosunek życzliwy, tak dalece, że, po pewnym czasie, zaistniała współpraca polityczna, której

rezultatem było wytworzenie koalicji i t. zw. rządu narodowego. W podobnej sytuacji w Niemczech, odpowiadano również pewną manifestacyjną jednomyślnością.. nieplacenia długów zagranicznych!

A nasi panowie opozycjoniści sejmowi?

Narobili dużo krzyku, ale nic pozytywnego nie powiedzieli. Wszyscy ganili politykę Rządu — bardzo ganili, nie żalowali głośnych słów i szumnie brzmiących frazesów — ale z wywodami rzeczowymi było bardzo krucho. Namietności polityczne bowiem doprowadzają panów przywódców opozycji do zatracenia poczytalności.

P. Rybarski, endecki ekonomista, tak dalece nie mógł się opanować, że oświadczył, iż system gospodarczy i polityczny Rządu „odpowiadałby konsekwentnie systemowi Sowietów”. Argument ten używany bywa przez reakcjonistów wszelkiego rodzaju przy każdym nacisku Rządu na t. zw. sfery gospodarcze. Wiadomo, że obecnie Rząd wywiera nacisk na kartele o obniżenie cen ich wyrobów. Pan Rybarski, jeżeli już koniecznie chciał bronić karteli, to jako profesor, powinien był zdobyć się na argumenty, odpowiadające bardziej jego stanowisku społecznemu, a nie używać frazesu, powtarzanego tysiące razy przez „polityków” kawiarnianych.

Nie lepiej popisał się i p. Niedziałkowski, „chluba” socjalizmu polskiego. Głośnych słów i szumnych frazesów i jemu nie zabrakło. Ale, jako lekarstwo na chorobę kryzysową, p. Niedziałkowski proponował, ni mniej ni więcej, tylko zmianę ustroju kapitalistycznego i wprowadzenie uspołecznienia środków produkcji. Jest to rzucanie piasku w oczy proletariatu polskiego. Gdyby bowiem Marszałek Piłsudski zechciał ukarać swawolnego socjalistę i rozkazał oddać mu władzę i odpowiedzialność za nią pod warunkiem, którego p. Niedziałkowski żąda, t.j. uspołecznienia środków produkcji — napewno by p. Niedziałkowski i władzy się wyrzekł, aby tylko nie wprowadzać uspołecznienia, czyli socjalizacji środków pro-

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO W SIEDLCACH

UL. PIŁSUDSKIEGO Nr. 6. — TELEFON 261.

Zapewniając ustawowo pupilarną gwarancję kapitałom składanym, płaci za wkłady i lokaty do 8½ proc., a to w zależności od terminów wypowiedzenia, przyczem książeczki oszczędnościowe — na okaziciela lub imienne bądź też „za hasłem” — są wolne od podatków wszelkich, dzięki pełnej tajemnicy wkładów, ustawowo zastrzeżonej.



dukcji.—Sprawowali przecież socjaliści władzę w Anglii, w Belgii i w innych krajach, ale od wprowadzenia w życie socjalizmu rządy ich były tak samo dalekie, jak i wszystkie rządy „burżuazyjne”. Pocóż więc tak daleko posunięta obłuda i tumanienie robotników w tak ciężkich czasach, kiedy robotnik, bądź zupełnie jest pozbawiony pracy, bądź też pracuje po 3—5 dni w tygodniu i ciągle lęka się, aby nie utracić swego mizernego zarobku.

A teraz zestawmy zdania p. Rybarskiego i p. Niedziałkowskiego o tym piwie, jakiego im Rząd swoją umiarkowaną i konsekwentną polityką nawarzył. Jeden mówi, że polityka Rządu jest biała, a drugi, że czerwona. Panowie! — zastanówcie się! — Prawda, że każdy z Was reprezentuje inne stronnictwo, ale obydwaj „działacie” w tych samych warunkach czasu i przestrzeni — obydwaj zwalczacie ręką w rękę jeden i ten sam Rząd!... Trzeba było — do licha — umówić się (mieliście przecież tyle czasu) i nie wypowiadać już aż tak biegunowo różnych opinii, bo doprawdy, wstyd jeżeli Wasi zwolennicy nawet to zauważą. Nie jeden przecież, po zastanowieniu się, może zadać sobie pytanie: kto ma rację? Niedziałkowski, czy Rybarski? — Każdy z Was może sądzić, że odpowiedź wypadnie na jego korzyść. — Ale będzie to tylko złudzeniem. Bo odpowiedź na to pytanie w ogromnej większości przypadków zapewne będzie taka: — kiedy jeden mówi, że czerwone, a drugi, że białe — to „obydwaj naprawdę kłamią”.

W wywodach swoich używali panowie opozycjoniści nawet i trochę cyfr. Ale i cyfry usiłowali naciągnąć do swoich kłamliwych wywodów. Postawiono zarzut, naprzykład, że w roku 1931 wykupiono o 36 tysięcy świadectw przemysłowych mniej, niż w roku 1930. Miało to znaczyć, że upadło tyle przedsiębiorstw. Cóż się jednak okazuje? Oto w roku 1931 — w myśl orzeczenia Najw. Trybunału Administracyjnego — nie pobierano tych świadectw od rzemieślników, zatrudniających jednego robotnika. Nie upadło więc 36 tys. przedsiębiorstw rzemieślniczych, lecz 34 tys. małych warsztatów zwolnione zostało od opłat za świadectwa. Różnica więc w liczbie istniejących zakładów wynosi 2 tysiące, a nie 36 tysięcy. W podobny sposób została wyjaśniona i różnica między bilansem handlowym i bilansem płatniczym Państwa, sumy płynnych zapasów gotówkowych w P. K. O. i inne.

Kłamstwa te zostały następnego dnia wyjaśnione; nie warto więc było kłamać. — Panowie posłowie opozycyjni jednak robią to świadomie, gdyż wypowiedziane przekonania wydrukują ich gazety — i to roznieśie się po całym Państwie. Sprostowań natomiast i wyjaśnień gazety ich drukować nie będą — cel zatem zostanie osiągnięty. Ze sianie zamętów i podrywanie zaufania do Państwa przynosi szkodę znękaney ludności, nie tylko Państwa, — tych zaślepionych fanatyzmem partyjnym ludzi nic, a nic nie obchodzi. — Ale... „kto z kościoła żyje, ten kościołowi służy” — czemuż Wy, Panowie, żyjąc z Państwa działacie na jego szkodę?

„Obrońcy ludu“

Posłowie ludowi zjawili się na sali sejmowej w dn. 3 b. m. w żałobnych opaskach na rękę. Była to, jak wiadomo, manifestacja po nieudanym strejku rolników. Posłowie ci uważają się za „obrońców ludu”, t.j. drobnych rolników. Łatwo jest przywłaszczać sobie rozmaite misje, czy mandaty społeczne. — Ale wywiązać się z przyjętych zadań jest trudniej.

Panowie posłowie ci tak się już przyzwyczaili, że bez żadnej rzetelnej pracy, bez stwarzania rzeczy o jakiejś istotnej wartości — koniecznie chcą uchodzić za... bohaterów. Tak było i w danym przypadku. Podburzyć masy rolników, aby w ciągu jednego tygodnia nie wieźli do miast wytworów swojej pracy. Zrobi się wiele szumu w kraju, wywoła się tu i ówdzie awantury między agitatorami a rolnikami, zatargi z policją — słowem — zrobi się ze strajku rozgłos, a panowie ci będą uważać się z tego powodu za bohaterów. — Bo co to oni potrafili zrobić!

Ale jaka z tego korzyść dla rolników? Wiadomo, że swoje skromne dochody rolnicy czerpią wyłącznie ze sprzedaży wytworów swoich gospodarstw. A potrzeb jest wiele. Jednego licytuje komornik za dług od lichwiarza, innego sekwestrator ciągnie za podatki, a oprócz tego na zimę potrzeba odzieży, obuwia dla żony i dzieci, a tu mu mówią jakieś „wyzwoleniuchy” (tak złośliwi nazywają posłów z „Wyzwolenia”) — nie jedź na targ, bo strejk.

Czemu? po co? — co rolnik będzie za to miał — to ich nic nie obchodzi. Może temu i owemu komornik za bezcen dobytek sprzeda (bo akurat nadszedł termin licytacji) — ale nie jedź bo strejk. Przypuśćmy nawet, że wszyscy rolnicy usłuchaliby tego hasła i powstrzymali dowóz do miast w ciągu tego jednego tygodnia — to jakież byłby tego skutki?

Skutek byłby taki: 1. każde z miast posiada dość duże zapasy mąki, zboża, ziemniaków, warzyw i t. p.; 2. z braku dowozu w ciągu tygodnia, kupy spieniężyłby znaczną część swoich zapasów po droższych cenach; 3. straciłyby na tem masy niezamożnych konsumentów miejskich (robotnicy, rzemieślnicy, urzędnicy, nauczyciele i tp.) Straty te rolników nie obchodzą — tak się здаwać mogło — bo to nie z ich kieszeni; ale przecież jeżeli robotnik, czy inny konsument miejski więcej wydał na towar zakupiony od kupca w sklepie, to pozostało mu mniej pieniędzy na kupno produktów od rolnika. *Pośrednio więc straty te dotknęłyby i rolników*; 4. miasta strejku nie odczułyby. Może temu i owemu w mieście zabrakłoby np. masła, jaj, lub śmietany. Ale przecież produkty te doskonale można zastąpić innymi. Z całą pewnością natomiast stwierdzić można, że nie zabrakłoby chleba, ziemniaków, mięsa i t. p. Jakież więc skutek strejku?

Skutek strejku, w sensie gospodarczym, byłby dla rolników niezmiernie dotkliwym. Minął bowiem tydzień, — strejk się skończył. — A wtedy wszyscy rolnicy pojechaliby z dużymi zapasami produktów do miast. Zbożem, ziemniakami, a w szczególności, nabiałem — targi by zawalono. I dopiero wtedy okazałby się skutek strejku!

Rolnicy, aby sprzedać, oddawaliby za bezcen wytwory swej pracy. — Aby sprzedać, aby dostać kilka złotych — bo potrzeba na podatek, na procenty, na obuwie dla dzieci i t. d. I trzeba by było dłuższego czasu, aby ceny powróciły choćby do normy przedstrajkowej, bo do obniżonych cen przyzwyczajają się zaraz kupujący w mieście, a i sprzedający rolnicy także.

Taki byłby skutek strejku! Ale panowie „wyzwoleniuchy” byłiby dumni ze swego dzieła — choć rolnicy drogo by za strejk zapłacili.

Zaiste — dużo bywa fałszywych proroków.

Rozpowszechniajcie

„Nową Gazetę Podlaską“!!

Reforma szkolna

Reorganizacja podstaw ustrojowych naszego szkolnictwa wkracza w obecną dobę w trzecie i ostatnie stadium, obejmując najwyższy hierarchicznie typ uczelni — szkoły akademickie.

O reformie autonomii uniwersyteckiej, prasa codzienna podaje całe szpalty, zwłaszcza prasa opozycyjna, usiłująca tendencyjnie naświetlać zamierzenia Rządu w tej dziedzinie. Za istotną podstawę do zorientowania się co do zakresu i charakteru reformy autonomii uniwersyteckiej — posłużyć nam może jedynie autorytatywne oświadczenie w tej sprawie p. Ministra W. R. i O. P. Janusza Jędrzejewicza.

Na audjencji, udzielonej przedstawicielowi agencji „Iskra” p. Minister Jędrzejewicz dokładnie sprecyzował stanowisko Rządu, a zwłaszcza swój stosunek — jako Ministra W. R. i O. P. do zamierzonej reformy autonomii uniwersyteckiej.

Otóż zgodnie z zamierzeniem Rządu reforma ta pójdzie w trzech kierunkach — obejmie i ureguluje wreszcie tak ważne zagadnienia jak:

1) Utrwalenie stanowiska i wzmocnienie władzy rektorów, wyposażenie ich w taką władzę, która zapewni większy, niż to dzisiaj ma miejsce, ład i dyscyplinę w szkołach akademickich.

2) Ustalenie nadzoru Państwa nad gospodarką szkół akademickich i wreszcie

3) Objęcie przez Państwo zwierzchniego nadzoru i naczelnego kierownictwa w dziedzinie wychowania.

Według oświadczenia p. Ministra — dotychczasowy sposób powoływania rektora na jeden rok powodował, że właściwie uniwersytet nie posiadał zupełnie gospodarza, któryby mógł przeprowadzić jakikolwiek plan, zmierzający do udoskonalenia warunków pracy. Dotychczasowy ten stan nie zezwalał na ustalenie odpowiedzialności, za pracę i bieg życia na uniwersytecie.

Należy więc zmienić ten stan w tym kierunku, by rektora wybierano na dłuższy okres czasu. Rektor powinien być mężem zaufania Ministra W. R. i O. P. — więc wybór rektora musi być zatwierdzony przez Ministra W. R. i O. P., przed którym rektor powinien odpowiadać za swą pracę.

Autonomia uniwersytecka, której właściwa istota polegać winna na swobodnym przez nikogo niekierowanym organizowaniu pracy naukowej — w świetle zamierzonej reformy — w niczem absolutnie nie dozna uszczerbku lub ograniczenia.

Widomym znakiem tej swobody jest wybór dziekana — bez zatwierdzenia wyboru przez Władze Państwowe.

Tak pojęta autonomia uniwersytecka — jako autonomia naukowa — zupełnie nie przeszkadza, aby Rząd, odpowiedzialny za wykonanie budżetu, którego całkowicie prawie pokrywane są wydatki szkół akademickich — miał nadzór nad gospodarką tych szkół, by czuwał, iżby grosz publiczny należał i celowo był wykorzystany.

I wreszcie sprawa wychowania. Minister Jędrzejewicz oświadczył wyraźnie, „wytyczne wychowawcze muszą być ustalone, koordynowane, a wykonanie ich kontrolowane, przez odpowiedzialny czynnik państwowy... Zbiórce ciała profesorskie wyższych uczelni — niezależne jedne o drugich nie są w stanie podjąć zadaniom wychowawczym...”

Element profesorski stoi dość daleko od

Zwierzchni nadzór i naczelną kierownictwo tej dziedzinie musi przejąć Państwo!

Dotychczasowy stan rzeczy tolerowany być nie może!

„Zeszłoroczne wydarzenia, świadczące o niesłychanym zdziżeniu części tego środowiska, które ma być naszą elitą kulturalną — świadczą bardzo wyraźnie o tem, że trzeba bronić poziomu naszej kultury narodowej — i obronę zdecydowany jestem przeprowadzić w sposób bezwzględny!.. Minister musi mieć możność ukrócenia niepożytecznych wybryków — którym zbiorowe ciała profesorskie zapobiec nie potrafiły.” — Tyle tylko powiedział w tej sprawie p. Minister Jędrzejewicz.

Nam jednak żywy i wyrazisty wciąż stoi w pamięci fakt zamieszek i awantur, wyczynianych w kierunku Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego przez tych samych właśnie korporantów, którzy później obrzucali błotem Pierwszego Prezydenta — Narutowicza, gdy ten jechał obejmować swój wysoki urząd. Cały szereg zbrodni pospolitych, jak uwięzienie Limanowskiego, i innych, dodełniają listy. Zeszłoroczne awantury znalazły ujście w ekscesach antyżydowskich i wreszcie w piątek 25 paźdz. b. r. gromady studentów w Warszawie usiłowały zakłócić spokój publiczny — na rozkaz partii politycznej.

Nadeszła więc już właściwa pora — i sprawa sama należycie już dojrzała — aby ją ostatecznie i radykalnie zreformować. Pora zaopiekować się młodzieżą — która puszczona luzem w szkołach akademickich — dostaje się pod wpływ macherów politycznych, którym przeciwdziałać panowie profesorowie nie umieją...

Młodzież nasza zamiast się uszlachetniać, doskonalic — dziczeje.

Dlatego też Rząd, który podjął się ciężkiego obowiązku zreformowania wychowania — by służyć ono mogło jednemu dobru ogólnemu, jakim jest Państwo — musi i znaleźć po swej stronie całe zdrowe i uczciwe społeczeństwo.

Komitet Obrony Rolników

Działalność K.O.R. rozwija się coraz bardziej. Na targu w Siedlcach w piątek dn. 4 b.m. płacono żyto zł 15,80 za 100 kg. ziemniaki 3,20 — 4,60 masło śmietankowe od 3—2,80 za 1 kg, jaja 10 do 11 gr. za sztukę.

We wtorek, dn. 8 b.m., jako w jarmarkowy dowóz nie był ograniczony, dla tego na rynku znalazło się więcej niż zwykle produktów rolnych co — rzecz zrozumiała — od razu odbiło się na cenach.

Przyczynę do chaosu handlowego

Miód — przysmak dla dzieci i dla dorosłych, Cena tego przysmaku wskutek niedoletstwa rolników jest zbyt wysoka w stosunku do wartości odżywczej i w stosunku do nakładu pracy oraz kosztów. Wszak miód wytwarzają przysłowiowo pracowite pszczoły, kradnąc niezbędne składniki z kwiatów, należących przeważnie do obcych ludzi. Pszczelarze wyzyskują tę „niesumiennosc” pracowitych istot i gromadzą owoce pracy w wymyślnych ulach, nie placąc za to, zdaje się, nawet podatku. Ale dlaczego w Siedlcach pszczelarze sprzedają miód znacznie drożej od cukru, bo aż po 2 zł.50 gr. jeden kilogram? W Małopolsce pszczelarze sprzedają miód po 1zł. 25gr. za kilo, ręczną przytem na piśmie za brak jakichkolwiek zafałszowań artykułu. Miód małopolski łącznie z kosztami przewozu, z ceną blaszanych baniek kosztuje w Siedlcach 1zł. 65gr. Czyż nie dziwne stosunki panują w naszym handlu?

Żyjący idą do grobu

Prześlicznym było w dzień Zaduszny na cmentarzu grzebalnym w Siedlcach.

Iluminowane groby, — lampkami różnokolorowymi, nadawały charakter podniosły tej majestatycznej ciszy cmentarnej. Od czasu do czasu jednak ciszę rozdzierał przeraźliwy krzyk.

Cóż było powodem? Oto spokojnie i w skupieniu idący ludzie wpadali nagle w głęboki, nowo wykopany grób.

Grób ten nawiedziło blisko kilkadziesiąt osób.

Szczęściem, odbyło się bez poważniejszych wypadków prócz strachu i wstrząśnień.

Możeby władze zechciały łaskawie czuwać przynajmniej nad żyjącymi, nie pozostawiając otwartych grobów i kolczastych drutów.

Warto się zastanowić...

Na drodze rozwoju naszego życia społecznego, gdzie najszersze warstwy społeczeństwa mogą brać udział w twórczej pracy państwowej, mamy do czynienia z dwójakimi przeszkodami.

Jedna polega na tem, że różnego rodzaju stronnictwa polityczne, opozycyjne w stosunku do obecnego rządu i wielkich idei Marszałka Piłsudskiego starają się wszędzie siać zamęt, podrywając łączność społeczeństwa z państwem — w męlem a chytrem obliczeniu że tym sposobem osłabi się rząd, który odsunął prowodyrów partyjnych od korzyści z państwa czerpanych.

Dlatego też często spotykamy na terenie organizacji społecznych różnego rodzaju tarcia, podkopy z zewnątrz czynione, gdzie się mówi niby o dobru danej organizacji a właściwie ma się na widoku cele polityczne. Świadomy działacz społeczny musi też dobrze zdawać sobie sprawę

z różnych odśrodkowych politycznych tendencji, aby się nie dać zepchnąć z właściwej drogi.

Drugą trudnością są często tacy członkowie organizacji, którzy do niej wchodzić nie w imię szlachetnych pobudek ideowej pracy społecznej, lecz w chęci dogodzenia swej nieraz nadmiernej, płytkiej ambicji, czy też mając na oku swoje jedynie dobro, jeśli nie bezpośrednio materialne to pośrednio aby przez daną organizację, jak się to mówi: „robić karierę”.

Nasze życie społeczne niestety pod tym względem jest bardzo zachwaszczone. Dzięki niewyrobieniu społecznemu ogółu, który naogół dość biernie zachowuje się wobec różnych poczynań społecznych, wcisnęły się do wielu komórek pracy, jednostki, które z pracy społecznej robią odskocznicę dla celów osobistych.

Przeważnie cechuje tych ludzi duży zmysł przedsiębiorczy, ruchliwość i tupet (a nawet bezczelność) oraz zdolność przesławiania swych poczynań ładnie brzmiącym frazesem i chętnie deklaramowanie się szczerymi wyznawcami idei.

Ludzie tacy nieraz tak silnie opanowują różne komórki organizacyjne iż inni, którzy chcieliby zepchnięci na szary koniec, nie dochodząc, zupełnie do głosu. Często najbardziej cenny element ludzki, zrażony odchodzi, woli bezczynnie z boku się przyglądać niż rozpocząć walkę w danej organizacji o prawo do pracy, która to walka szumnie nazywa się „pracą społeczną”.

Staje się rzeczą konieczną, ażeby nasze życie społeczne ochronić od zepsucia partyjnego i obronić przed szkodliwymi wpływami jednostek.

Z hasłem sanacji naszych stosunków politycznych, łączy się hasło sanacji w życiu społecznym. Zagadnienie to przedstawia się jako bardziej skomplikowane, gdyż nie dla wszystkich są zrozumiałe poczyny pewnych grup czy osób.

Zdanie sobie jasno sprawy z właściwej sytuacji, staje się zagadnieniem o żywej aktualnej wartości.

Migawki siedleckie

W gimnazjum czy w szkole powszechnej — to rzecz obojętna. Pytania zawsze jednobrzmiące.

— Psze panu, a skąd jeszcze tyle żywych ludzi chodzi w naszym mieście?

— ??

— No, bo jeżeli w kurzu i pyle ma być tak wiele bakterji i tej gruźlicy wszędzie pełno, to już chyba ani starszych ani nas nie powinno być na świecie.

Następują wywody o odporności organizmu dziedzicznej i nabytej, o tem, że istnieje pomoc lekarska, przepisy administracyjne, przeciwdziałające rozszerzaniu się chorób zakaźnych i t. d....

A w myślach dzieci, czyli w ich oczach, czytamy wyraźnie: że mi nie wierzą i wprost przypisują, mówiąc gwarą sztubacką, — „bujanie”.

— Bo przecież, gdyby tak naprawdę było, to czy zamiatanie ulic odbywałoby się wtedy właśnie, kiedy idziemy do szkoły i to regularnie zawsze koło 8-j rano.

— Tak się tego kurzu i „brudu” nałykamy i nic — zdrowi jesteśmy — powiada taki dwunastoletni obywatel z przekonaniem i pewnością siebie, godną naprawdę zazdrości.

I policjantom kurzą i wszelkiej władzy — dorzucają inni.

A ja się pytam sam siebie — co mam im odpowiedzieć — i pytam wreszcie na łamach naszej miejscowej prasy P.P. doktorów miejskiego i powiatowego, wszystkich lekarzy szkolnych, komisarza policji (bo przepisy jakies napewno istnieją!), autorów programów szkolnych, którzy o tych chorobotwórczych bakteryjnych zagadnieniach każą nam w szkole mówić — czy nie można w tej materji coś zaradzić? Czy zamiatanie ulic w porze suchej musi odbywać się na oczach tysięcy dzieci (dokładniej to na błonach słuzowych gardła, krtani i nosa) i to raz koło 8-jej rano, a potem o 5-jej po południu? Czy istniejące od tylu lat w naszym mieście Towarzystwo Przeciwigruźlicze nie mogłoby się przyczynić do higienicznego (odnośnie do rozkładu godzin) porządkowania ulic w imię chociażby czystości sumienia członków Zarządu tego towarzystwa?

Nasunęły mi się te myśli po przeczytaniu ładnie ujętego i przekonującego artykułu p. „G. R.” w numerze Nowej Gazety Podlaskiej p. l. „Błogosławieństwo zimy”. Czuję głęboką wdzięczność dla autora, dla którego troska o zdrowie ludzkie jest sprawą ważną, godną poruszenia w miejscowej prasie.

Tak się złożyło, że niemal jednocześnie redaktor „Siedleckiej stronicy” rzucił rzetelnie piękny pomysł urzędzenia „Dnia Czystości”.

Manifestacja Związku Obrony Kresów Zachodnich w Siedlcach

Dnia 27 X odbyło się posiedzenie Komitetu „Obrony Kresów Zachodnich”, na którym powzięto uchwałę zorganizowania manifestacji jako protest przeciwko wystąpieniom Niemców w Gdańsku. Na posiedzeniu tem został ustalony plan całej akcji przyczem postanowiono, iż punktem zbiórki będzie plac koło pomnika Kościuszki, na przeciwko kościoła.

Ulewny deszcz przeszkodził niestety liczniejszemu zebraniu się publiczności, niemniej dość znaczna ilość osób skupiła się przed deszczem w okolicznych domach i czekając na hasło sformowania pochodu. Tem hasłem miało być przybycie Federacji uszeregowanej w kolumny z orkiestrą i sztandarami. Niestety z niewiadomych bliżej przyczyn, Federacja na oznaczone miejsce zbiórki nie przybyła. Zebrałszy się przed swym lokalem przemaszerała ulicami Piękną do ul. 1-go Maja i udała się wprost przed pomnik Niepodległości. Tam do zgrupowanych Federantów i publiczności, która się przyłączyła przemówił od stóp pomnika, pan Żmijewski, odczytując następnie przygotowaną rezolucję. Publiczność odśpiewała Rotę. Na zakończenie orkiestra odegrała hymn narodowy, potem zebrani rozeszli się.

W związku z przebiegiem powyższej demonstracji należy wyrazić słowa ubolewania, iż z powodu niezastosowania się wszystkich do wytycznych podanych przez komitet, demonstracja wypadła mniej okazale, zebranych koło kościoła na niepotrzebne czekania i słuszne narzekania tym sposobem została osłabiona akcja mająca charakter ogólnonarodowy, gdzie godna współpraca wszystkich obywateli jest moralnym obowiązkiem każdego.

Nie pójdzie (wiem napewno!) ta istotnie pożyteczna myśl na tory realizacji w naszym mieście, gdyż jej zainteresowania, ani czasu nie będą mieć ci wszyscy, od których dobrej woli urządzenie takiego dnia zależy. Będą się woleli zakazać, zatruwać wyziewami nieskanalizowanego wciąż jeszcze miasta — aniżeli zarazić się szczęśliwym projektem redaktora „ostatniej stronicy”. Byleby nic nie zakłócało wygodnej dolce far niente i błogiego stanu przetrwania powzedanego chleba i takiegoż życia, dalekiego od jakichś tam inowacji higienicznych i poczyniń na szerszą skalę. Starczy przed własnym oknem ten metr kwadratowy ziemi względnie czysty, a dalsze metry, choćby tam kręciło w nosie od amonjakilnych wyziewów, to już przecie należą do sąsiadów. Można się zamknąć na cztery spusty w domu, zakleić szpary okien papierem i izolować się od wszelkich zapachów — byle tylko spokoj poczciwego żywota był nienaruszony.

Myśleć — a bardziej jeszcze pisać o dniu czystości lub o zamiataniu ulic można chyba w „Migawkach” tylko.

I mimo, że przez powyższe, jestem co do treści niniejszego feljetonu przed czytelnkami wytłumaczony, to jednak w dalszym ciągu chciałbym zwrócić uwagę na to, że przecie ktoś zresztą ponosi odpowiedzialność za niedbały i szkody dla zdrowia prymitywizm w obchodzeniu się z miotłą i skandalicznym stanem higieny w na-

Amnestja

Jak wiadomo w Polsce wprowadzono jednolite prawo karne i z tego powodu Pan Prezydent R. P. rozporządzeniem z dnia 21 października b.r. udzielił amnestji osobom, które popełniły przestępstwa.

Na mocy tego rozporządzenia ulegają przebaczeniu przestępstwa, za które jeszcze kary nie wymierzono, a które nie przenoszą 6 miesięcy; darowaniu kary wymierzonej a niewykonanej za wykroczenia administracyjne, przestępstwa, za które orzeczono karę grzywny i karę pozbawienia wolności, nie powyżej 6 miesięcy lub jedną z tych kar oraz złagodzeniu do połowy kary niewykonanej za przestępstwa, za które orzeczono karę pozbawienia wolności, powyżej 6 miesięcy, lecz nie ponad jeden rok.

Amnestja jednak nie stosuje się:

- 1) do przestępstw z oskarżenia prywatnego
- 2) do przestępstw wojskowych związanych z odbywaniem służby wojskowej,
- 3) do przestępstw fałszowania pieniędzy
- 4) do przestępstw skarbowych z wyjątkiem uprawy tytoniu na przestrzeni nie ponad 20 metr. kwadratowych.
- 5) do przestępstw stręczenia do nierządu
- 6) do przestępstw na szkodę Skarbu Państwa popełnionych przez funkcjonariuszów państwowych i samorządowych.
- 7) do przestępstw popełnionych przez osoby wydane lub ulegające wydaniu państwu obcemu
- 8) do przestępstw ujawniających dążenie do rozpowszechniania ustroju komunistycznego
- 9) do przestępstw naruszania przepisów o nabywaniu, posiadaniu i noszeniu broni i amunicji,
- 10) do kar dyscyplinarnych.

Rzeczpospolita
Rozpowszechniajcie
„Nową Gazetę Podlaską“!!

szem mieście, tak, jak każdy jest odpowiedzialny za „czystość” pracy w swoim zawodzie.

Bo jeżeli ja na przykład, mam aż trzech zwierzników, którzy na moją pracę puszczają dosyć często (może nawet za często!) wcale nie perskie — ale badawcze i uważne oko, to bynajmniej nie zdziwię nikogo, jeżeli po następnej zniżce poborów porzucę swój zawód, jak również pisanie „Migawek” tygodniowych.

To ostatnie bez żalu i bólu zresztą, gdyż narazić się na gniew bliźniego łatwo, a honorarium żadnego, N. Gazeta Podlaska z zasady nikomu nie płaci. (Przyczyna — dlaczego wychodzi w dużym formacie i kosztuje tylko 20 gr. za numer). Rzucę więc wszystko i przez stosunki starość będę o posadę dozorczy. Muszę tylko wypatrzeć jakiś większy, dwupiętrowy obiekt, gdzie jest dużo kawalerskich (i dla samotnych) pokoi, aby wyrównać datkami za otwieranie bramy po 11 ej różnicę w poborach. Chętnie bym się ulokował w domu gdzie mieszka Dr. Ostrowski, bo jak slyszalem po tych dwóch wypadkach (raz zdjęli mu futro w zimie), jakie mu się zdarzyły w dorożkach, postanowił nie wsiadać do dryndy bez asysty.

Rzyka żadnego, bo aczkolwiek moje nowe zajęcie nosiloby charakter też wolnego zawodu (mógłbym zamiać ulice kiedy by mi się tylko podobało) to jednak przygodni towarzysze jazdy na gumach szanownego doktora, mieliby inne ustosunkowanie się do mojej osoby i mógłbym liczyć na ich specjalne względy. wk.

Z MIASTA I POWIATU SIEDLECKIEGO.

Ze „Święta Niepodległości“

Komitet Obchodu Uroczystości 11 Listopada w Siedlcach wystosował następującą odezwę do ludności:

OBYWATELE!

11-go listopada 1932 r. święcić będziemy radosną rocznicę Czternastolecia Niepodległości. Po przeszło stuletniej niewoli, dożyliśmy radosnego dnia wyzwolenia Ojczyzny i odparcia od naszych ziem dwu odwiecznych wrogów ze wschodu i zachodu.

W dniu tym, który radością przejmujemy każde serce polskie, musimy przedewszystkiem oddać cześć i hołd pamięci najlepszych synów Ojczyzny, którzy krew swą przelali w walkach o Jej wyzwolenie.

Wygraliśmy po ciężkiej walce wojnę z najazdem moskiewskim, odrzuciliśmy na Kaniec ziem polskich hordy niemieckie.

Wzywamy wszystkich obywateli m. Siedec i okolicy, ażeby w dniu 11 listopada rb. wzięli jaknajliczniejszy udział w uroczystości obchodu, ażeby w ten sposób zmanifestować swoje uczucia dla Państwa.

Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska niech żyje!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Dr. Ignacy Mościcki!

Niech żyje Wódz Narodu, Wskrzesiciel i Budowniczy Państwa Polskiego Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Uroczystość odbyła się zgodnie z zapowiedzianym programem, który poniżej podajemy.

W czwartek dnia 10 listopada rb. o godz. 18-ej capstrzyk na ulicach miasta.

Stanisław Kluczek.

(15)

Alina z wilczego uroczyska.

(ciąg dalszy)

Rozdział IV.

Z za okna dochodził głos Bojana:

„Jak stepowy huragan, tak przyleciał ataman“...

A potem drżący głos Widzowskiego...

— Hej stare to czasy, stare, gdy ponad tą ziemią wrzało bujne życie kozackie! i tu były synku sokoły, o były! Miała ongiś Polska dwa rycerstwa, których przyhołubić do siebie nie potrafiła.

— Sławna jest od wieków laska szabla, sławna i nierozwaga polityczna laskiego narodu.

Byli Krzyżacy na północno-zachodnich kresach laskiego Państwa. Byli na południowo-wschodnich rycerstwo konne Kozacy, o bujnym życiu hulaszczem, których konie tratowały moskiewskie łany, których byste Czajki tańczyły na falach morza Czarnego, huk janczarek odbijał się o mury Carogrodu. To było rycerstwo orlego lotu wierne kowonie polskiej, która mogła wiele zdziałać, gdyż dla Lacha z Kozakiem przy wspólnej mowie i polityce nie było rzeczy takich, któreby się nie dały wykonać.

Miał Krzyżak w sobie ciężar kohort rzymskich, miał Kozak pęd niepowstrzymany, polot pułków Dżengischana i Tymierlenka — z wojskiem tym, jakiego żadne z ówczesnych państw nie miało, gdyby nie błędna polityka łacińska, gdyby nie przysiężenie Jezuitów by niedopuszczyć do powsta-

W piątek dnia 11 listopada rb. o godz. 9.30 zbiórka organizacyj, stowarzyszeń oraz szkół przed katedrą. Przegląd wojsk przez Komendanta Garnizonu. O godz. 10 Uroczyste Nabożeństwo w Katedrze, celebrowane przez J. E. Ks. Biskupa Podlaskiego. Msza polowa przed Katedrą, oraz nabożeństwo w miejscowej Synagodze. Po nabożeństwie defilada wojska, organizacyj, stowarzyszeń i szkół przed pomnikiem Niepodległości. Godz. 14. Akademia dla wojska w sali kina 22 p.p. urządzona staraniem Polskiego Białego Krzyża. Godz. 17. Akademia popularna w sali Domu Ludowego, urządzona staraniem Związku Strzeleckiego. Godz. 20. Uroczysta Akademia w sali Klubu Miejskiego, urządzona staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Ceny miejsc na akademję od 2 zł. do 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

„Odczytany“ odczyt.

Na 4 bm. wyznaczono odczyt p. redaktora Mili o powojennych stosunkach w Niemczech. Ponieważ do sali miejskiej przybyło na odczyt tylko 7 osób, urządzono odczyt w pomieszczeniu klubu miejskiego dla większej ilości publiczności. Prelegent nie przemawiał, a odczytał niepewnym głosem poprzednio przygotowany referat, a potem udzielał wyjaśnień z pomocą p. mecenasa Ślaskiego w sprawie zorganizowania w Siedlcach Koła Obrony Kresów Zachodnich. Żywe słowo może mieć wpływ mocny. Ale do żywego słowa nie można zaliczać odczytywania z książki. Taki sam odczyt mógłby „wygłosić“ przeciętny Siedlczanin. Trzeba szanować czas i trudy ludzi z Warszawy.

Ze święta sadzenia drzewek w Siedlcach

W dniu 7 listopada r. b. odbyło się „Święto sadzenia drzewek“ przy ulicy Pięknej i przy szkole im. W. Rawicza w Siedlcach.

nia państwa wiekłego, Polska mogła wybić się na czoło państw europejskich i nie przyszedłby ten wielki wstyd dla narodu, jaki miał miejsce potem.

— Dlatego iż widzimię Rzymu tego pragnęło, dał głowę na polach Warny bohaterki król, który oba rycerstwa tak północne jak i południowe włączyć począł do Polski i za co umarł wraz z kwiatem rycerstwa polskiego... jaką to korzyść przyniosło Polsce jako państwu?

Hej, synku mój, stary ja, niejedno w świecie widział, nie mało ludzi znał i wiele, bardzo wiele słyszał. Były na tej ziemi bunty krwawe, były! Któż temu zaprzeczy? nie powstawało to tylko naród przeciwko narodowi, nie były to zapasy dwóch nacji o wolność, lecz powstawał uciemiężony, przyprowadzony do ostateczności lud przeciwko królewietom, przeciwko wielmożom, prowadzącym zresztą politykę każdy na własną rękę.

— I co? Nie wiem czy w młodzi wiecie o tem, że dawna Polska nie podała dłoni ludowi wołającemu jednym głosem o sprawiedliwość. Sprawiedliwość przyszła, ale jakże okrutna, bezlitosna karząca, ku wielkiej uciezce Moskwy, która już dawno powiedziała sobie, że ziemie leżące nad Dnieprem muszą do niej należeć. Tak, tak... i przyszła na te ziemie zgraja popów długowłosych i fanatyzmu pełnych, by czynić to, co im kazano by podziemną, krecią robotą oderwać te ziemie od korony.

Zachłanny protestantyzm zagarnął dla siebie północne rycerstwo wraz z ziemią przez nich zamieszkałą, wraz ze żmijowym zdradzieckim rodem Hohenzolernów, łacina i Jezuityzm pomagała dzi-

Wieczór Chopinowski w Siedlcach

Staraniem Komendy Garnizonu w Siedlcach odbył się w dniu 5 b.m. w sali Klubu Miejskiego, wieczór Chopinowski, na który złożyły się produkcje wokalne—muzyczne. Audycję poprzedziła prelekcja p. prof. Jamrozika; ujęta bardzo rzeczowo i przystępnie. Prelegent wykorzystał najświetszą literaturę, mówiącą o Chopinie; poza tem styl był bardzo płynny i harmonizował w zupełności z charakterem danego wieczoru.

Bardzo korzystne zaprezentował się prof. Koszutski — melodi i utalentowany pianista, który wykonał poloneza i 3 walece. Na specjalną uwagę zasługuje wykonanie walców, pod względem technicznym bez zarzutu — pod względem interpretacji — znaczący się dużym polotem. Występ prof. Koszutskiego przyjęty był przez audytorjum burzą niemiłkających oklasków.

W dalszym ciągu wieczoru słyszeliśmy kilka utworów chopinowskich w transkrypcji skrzypcowej, wykonanych przez prof. Brenera. Gra prof. Brenera wyróżniała się dużą technikalnością; natomiast strona uczuciowa tych utworów nie była należyście wykorzystana. Akompanjował muzykalnie p. Szwarec.

Śpiew solowy p. Puchalskiej stanowił słabszy punkt programu. Uważamy, że utwory Chopina wykonane były zbyt gwałtownie, a traktowane mało poważnie. Natomiast dobre wrażenie wywarł na słuchaczach śpiew p. Puchalskiego, P. Puchalski zaimponował nam potężnym basem o szerokiej skali, śpiew prof. Koszutski.

Clou wieczoru stanowił występ orkiestry symfonicznej 22 pp. pod dyrekcją p. kpt. Stoczewskiego. Wykonała ona z dużym rozmachem i temperamentem poloneza A—dur i walec E—dur Chopina; subtelnie i precyzyjnie, pod wytrawnym kierownictwem, preludjum deszczowe Des—dur. Wieczór chopinowski pozostawił miłe i niezatarte wrażenie w duszach słuchaczy, zwłaszcza, że podobne imprezy na tym poziomie artystycznym są w Siedlcach dość rzadkie.

Do podniesienia nastroju przyczyniła się w znacznej mierze artystyczna dekoracja sali, w której nie zbrakło i portretu artysty.

Czysty dochód przeznaczono na budowę Domu Chopina w Żelazowej Woli.

Cz. S.

Kradzieże w Siedlcach

Ubiegły tydzień przyniósł cały szereg wypadków kradzieży na terenie miasta, a mianowicie:

W sklepie masarskim przy ul. Kilińskiego 7, skradziono mięsno na sumę 200 złotych. Wiktorowi Pruchnio przy ulicy Paskowej 9 skradziono 5 gęsi.

Do piekarni Spółdzielni Spoż. przy ulicy Starowiejskiej 3 oznani sprawcy usiłovali wystawić drzwi prowadzące do sklepu, lecz zostali sploszeni.

Tej napój azjatyckiej Rosji zagarniać to, co było w owej Rzeczypospolitej najpiękniejszego — ten lud rycerski ambitny, tę ziemię bogatą.

Z coraz większym zainteresowaniem wsłuchiwałem się w to, co mówił stary żołnierz, nie potrafiąc powtórzyć wszystkich jego słów. A były ich wiele. Bolały niektóre jak rozdartą zabliźnioną raną, smagały chłostą, paliły jak policzek, nie mogąc wreszcie wytrzymać, rzekłem powstając.

— Panie Wizowski! zapomina pan, że na tę Rzeczypospolitą, na której rządy gromy ciskasz, walczyło się naraz bardzo wiele nieszczęść i wojen i że bunty kozackie i niesforność ich wojny niejednokrotnie wywoływały. Czyż więc Polska nie miała, co sprowadzali na nią nieszczęścia miała i doświadczenia i doświadczeniami obsypywać?

— Nie powiedziałem tego! zaprzeczył gorąco ten jednak choć zgrzeszył w czasach dziecinnych, gdyż innych mniejszych nie biorąc w rachubę, nie był na tyle zły by Polska z takim sercem oddała go na pastwę popom. Nie przesłuchiwał na to by nim handlowano — Polska jednak nie liczyła się z tem, i kiedy tych, którzy przysięgli się na naszą zgubę, którzy postanowili Polskę wykreślić z kart Europy jako państwo a my byli Niemcy, gdy ich przyciśnięto Król Jan Sobieski rzucił czyhającej sposobności Moskwy jako odczepne Zadnieprze i poleciał pod ręką ratować swego narodu największych wrogów Niemców.

— Tak to było chłopcy! Wyście za młodzi to by rozumieć jaką krzywdę Polska sama sobie wówczas wyrządziła.

Groźny bandyta w Siedlcach

W dniu 4 listopada r.b. po nadejściu na stację pociągu Sokolowskiego dyżurny policjant zaważył podejrzanego osobnika, wysiadającego z wagonu. Podszedł do niego i w celu wylegitymowania go poprowadził do posterunku kolejowego, lecz podejrzanego osobnika błyskawicznym ruchem ręki dobył rewolwer i wymierzył do posterunkowego, na szczęście strzał był chybiony, raniąc jednak 2-ch przechodniów. Policjant pociął strzelać za uciekającym bandytą lecz niestety niecelnie. Bandyta jednym susem przesadził parkan kolejowy i pobiegł w stronę ulicy 3-go Maja. Po drodze spotkał dorożkę, którą jechał Dr. Ostrowski do ambulatorjum kolejowego, pobiegł do dorożki, steroryzował pasażera i woźnicę i kazał się wieźć w stronę katedry. Na krańcach miasta zwinął dorożkarza i pobiegł do nieopodal orzącego chłopca ze wsi Strzała, zabrał mu konia i konno pagalował w stronę wsi Chodowa. Zarządzone natychmiastowo pościgi policyjne nie dały rezultatów, ale znając dokładny rysopis bandyty, prawdopodobnie wpadnie w ręce policji i nie ujdzie zasłużonej kary.

Miasto Siedlce miało widomy obraz grozy niebezpieczeństwa, w jakim się znajdują i mogą w każdej chwili się znaleźć nasi dzielni policjanci.

Z gminy Skórzec

We wsi Lipniak — Mogilka skradziono Piotrowi Szmítowi 2 wieprze po oderwaniu kłódki od chlewa. Poszkodowany oblicza stratę w wysokości 250 złotych. Dotychczas sprawców tej kradzieży nie ujęto.

Z gminy Łysów

Z przykrością musimy stwierdzić, że karząca ręka Sądu czyni swoje, bo coby było, gdyby niektóre rzeczy uchodziły bezkarnie. Tak też się stało i z soltysami w gminie Łysów.

Adolf Radziwonka — soltys ze wsi Wólka — Łysowska za defraudację sum podatkowych w kwocie 1050 złotych został skazany na 4 miesiące bezwzględniego więzienia przez Sąd Okręgowy w Białej—Podlaskiej. Oskarżony odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który wyrok zatwierdził, zawieszając karę.

Piotr Radziwonka — soltys ze wsi Myszkwice za defraudację 350 złotych został ukarany 2 miesięcznym więzieniem z zawieszeniem kary. W obydwu wypadkach zasądzono powództwo cywilne.

Te dwa wyroki niechaj będą przestrożą dla innych soltysów, aby grosz podatkowy był wpłacany do właściwych kas i uchronił ich przed niemiłymi konsekwencjami, tembardziej, że nowy kodeks karny jest bardzo surowy za podobne przestępstwa.

Silna była na tyle, by bić bodaj czy nie najłepszego swego sprzymierzeńca Turcję, by ratować swych wrogów, za słaba by utrzymać swe granice i zrobić ład we własnym państwie!

— To był dramat. Wrogowie czuwali, dążąc różnymi drogami do celu. Celem ich było przede wszystkim pozbawić Polskę dostępu do morza, oderwać od niej bitny lud rycerski i wykreślić ją z grona silnych narodów. — „Rzym poszedł z niczem śpiewając żalobne Reguiescant po Polsce, nie mogąc zaśpiewać Te deum z radości po nawróceniu na łacinę Moskwy. I tu tkwi tragizm. Polskę skreślono, a na jej ziemiach rozparł się śmierdzący dziegiem cham moskiewski, dając Niemcom spore ochłapy.

Nie słucham dalej wywodów starego żołnierza, gdyż w tej chwili mignęła mi biała koszula dziewczyny w cieniu dęba, serce załomotało żywo w mej piersi. Sam niewiem kiedy i jak znajduję się przy niej, biorę jej dłoń w moją i czuję się ogromnie szczęśliwy, gdyż dłoni, którą tak obcesowo zabrałem nie odbiera mi, jeno podnosi długie rzęsy i patrzy nieśmiało na mnie.

— Czekałem na panią, umierając wprost z niecierpliwości, rzekłem zaglądając w jej oczęta. — Noc taka krótka, czas biegnie, ja zaś tak pragnę mieć panią w pobliżu siebie!

— Byłam przy dziadku.

Nie lubię polityki—rzuciłem—oni zaś weszli na przykre dla nas i smutne tory naszej polityki niepodległościowej.

Z gminy Tarków

W dniu 31 października r.b. była rozpatrywana sprawa Józefa Łoży za defraudację sum podatkowych przez miejscowy Sąd Okręgowy w trybie uproszczonym. Józef Łoża miał wyjątkowe szczęście, bowiem całkowicie pokrył sumę przez siebie rozstrwonioną, a Sąd to uznał za okoliczność łagodzącą i go ulewinnił.

Z gminy Sarnaki

Zgodnie z § 3 statutu Zjednoczenia Kupców w Siedlcach założono oddział w Sarnakach pod nazwą „Zjednoczenie kupców w Siedlcach Oddział w Sarnakach”.

Jesteśmy niezmiernie ciekawi, jaką działalność rozwinięto stowarzyszenie na terenie osady Sarnaki.

Z gminy Zbuczyn

Dnia 23 października 1932 r. został zakończony Tydzień Zw. Strzeleckiego w Zbuczynie uroczystą Akademią. Akademia Zw. Strzeleckiego została połączona z wieczorkiem ku czci tśw. p. porucz. — Żwirki i inż. Wigury. Dzień 23 października przedstawiał się następująco:

O godz. 11-tej przed południem Oddział Zw. Strzeleckiego, a za nim Post. Obser. Meldunkowy — pomaszzerował do miejscowego kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pomaszzerowały Oddziały Zw. Strzel. i P. O. M. do Domu Ludowego, gdzie Komendant Łukawski Jan miał krótkie przemówienie do oddz. Zw. Strzel., jako też licznie zebranej publiczności, o znaczeniu symbolicznym — „Dziesięć Strzałów ku Chwale Ojczyzny”, oraz o znaczeniu wychowania fizycznego, poczem przez prezesa Zw. Strzeleckiego p. Domańskiego Konstantego i p. Stanisława Barszcza zostało dokonane rozdanie Państwowej Cdnzki Sportowej, zakończone przemową p. St. Barszcza na temat wyrobienia sportowego w Zw. Strzeleckim.

Następnie cały Oddział Zw. Strzel. i publiczność, pomaszzerowały na Strzelnicę, gdzie ustalono następujący program: a) „Dziesięć Strzałów ku Chwale Ojczyzny”, b) strzelanie do ruchomego punktu, c) kenuisowe strzelanie na najlepszego strzelca w Zbuczynie.

Do samego wieczora rozlegały się strzały na strzelnicę. Wieczorem o godz. 6-tej odbyła się w sali Domu Ludowego Akademia Zw. Strzel. o programie bogatym i urozmaiconym, wobec bardzo licznie zebranej publiczności. Na program składały się, referaty Km. Łukawskiego na temat „Znaczenie Zw. Strzel. w dobie obecnej, ref. p. Łalaka na temat św. pamięci porucz. Żwirko i inż. Wigury, odczyt jednego z podkomendnych P. O. M. na temat „Lotnictwo”, następnie były jeszcze śpiewy i deklamacje ob. Buczka Józefa, ob. Bronisława Mieścickiego.

Na zakończenie Akademii została odegrana przez Zw. Strzel. inscenizacja piosenki p.t. „Przybyli ulani”, — zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska”.

Po Akademii zebrano ofiary na fundację pomników ś. p. porucz. Żwirki i inż. Wigury, które wyniosły 9 zł, 35 gr., a które zostały przesłane do Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w Siedlcach.

Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa taneczna, przeplatana wesołymi atrakcjami, które bardzo ubawiły publiczność i wprowadziły bardzo miłą atmosferę wśród bawiących się. Zabawa trwała w najlepszym porządku i doskonałej harmonii do godz. 12-tej poczem wszyscy zadowoleni z mile spędzonego wieczoru poszli do domów.

Komendant Oddz. Zw. Strzel.
(—) J. Łukawski.

Z gminy Starawieś

Zorganizowana młodzież w gminie Starawieś dosyć wydatnie pracuje na polu kulturalnym. Nie poprzestaje na pracach propagandowych, ale jednocześnie wprowadza je w czyn. Mam tu na myśli sprawę wysadzenia dróg drzewami owocowymi.

Na jesieni 1931 r. Kolo Młodzieży Wiejskiej w Pienkach wysadziło 80 drzewek, na wiosnę r.b. Kolo w Prusznynie wysadziło 130, a w sobotę — 5.XI. r.b. Kolo Młodzieży w Stokulackim wysadziło 50 sztuk. Razem już jest wysadzone 260 drzewek owocowych. Gdyby tak postąpiły wszystkie gminy, to w krótkim czasie nie byłoby ani jednej drogi, gdzieby nierosły drzewka owocowe.

Uroczystość „sadzenia drzewek” łaskawie raczył zaszczyścić Pan Starosta Guliński — oraz pp. dyr. Tomaszewski, Prezes OZMW. J. Stępień, instruktorzy Kaczko, Wnuk i Najda, wójt Kozioł, sekretarz Kamiński oraz miejscowi działacze. Wieczorem odbyło się zakończenie kursu gotowania w Kole Gospodyń, gdzie wszyscy spożyli wspólną kolację, przygotowaną przez kursistki a na zakończenie odbyła się wieczornica, na którą złożyły się tańce i śpiewy.

Obecny

Z Łosic

W dniu 30 października r.b. w mieście Łosicach. odbyło się pożegnanie dwóch strzelców p. p. Zygmunta Oniechałaka i Wacława Korsaka, którzy jako ochotnicy, zostali powołani do służby wojskowej lotniczej. Miejscowy Oddział Strzelców i Strzelcyń wraz z zarządem, zgotował odjeżdżającym serdeczne koleżeńskie pożegnanie i z orkiestrą na czele odprawił do stacji kolejowej Niemojki, wyrażając serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy ku chwale ukochanej ojczyzny.

Obecny H—rdej.

Z gminy Żeliszew

Radosne chwile w życiu człowieka długo bywały przechowywane. Rzecz podobna ma się i w życiu zbiorowym. Do chwil radosnych można śmiało i bez przesady zaliczyć uroczystość żeliszewska, która się odbyła w ubiegłą niedzielę.

W powodzi zgrzytu gospodarczego, powodowanego falami kryzysu, który w niejednym sercu ludzkim zalewa apatią, powstaje gmach szkolny. Tak gmach szkolny. I kiedy? W czasie tego kryzysu. Snać, że ludność żeliszewska pojęła z całą godnością człowieka, iż wiedza i oświata — to najdroższy sposób, to najjaśniejsze promienie dnia słonecznego. Postawiono jednopiętrowy budynek szkolny w Żeliszewie i cały parter oddano do użytku władzom szkolnym. Właśnie w niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie tego przybytku, tej kuzni przybyłych pokoleń, które prowadzone po przez wykształcenie i obywatelskie urabianie charakterów do pojmowania zadań i obowiązków względem Państwa Polskiego — stanie się żywym pomnikiem zbożnego wysiłku ludności żeliszewskiej.

Na uroczystość tę przybył Starosta Powiatowy p. Stanisław Guliński, Inspektor Szkolny p. Franciszek Mittek, Prezes Rady Szkolnej Powiatowej p. Dyr. Tadeusz Niedzielski i Inspektor Samorządu p. Aleksander Ryszawy, Wójt gminy Jan Kruk, Rada gminna w komplecie, Soltys, Straż Ogniowa, Stowarzyszenia młodzieżowe i licznie zgromadzona ludność z całej gminy z orkiestrą na czele bardzo mile i serdecznie powitała przybyłych gości i zgotowała serdeczną owację za wzięcie udziału w tak ważnej chwili dla miejscowego społeczeństwa. Na pierwszy etap uroczystości odegrano komediijkę w 3-ach aktach, napisaną przez p. Wacława Domagałę — miejscowego nauczyciela, przedstawiającą krótką lecz dosadną historję budowy Szkoły w Żeliszewie. Sztuczka ta budziła powszechny zachwyt, bowiem zrodziła się na tle faktów i przeżył miejscowych stosunków, odzwierciedliła przebieg początkowych tarć na terenie rady gminnej, samo posiedzenie rady gminnej uchwalające budowę szkoły itd., a wykonawcy — młodzi aktorzy byli spontanicznie oklaskiwani za wykonywanie swych ról, tak niedawno zyciem swych ojców otwartych. Na wyróżnienie zasługują Jan Roman i Wacław Woźniak z Rososzy, uczniowie IV oddziału, chociaż i cały zespół naogół dobrze się spisał. W pamięci i udności i przybyłych gości na długie pozostanie ta oryginalna sztuczka z miejscowego życia, przez miejscowego autora napisana i miejscowych wykonawców odтворzona i przypuszczam będzie zachętą zainteresowań innych gmin kroczenia podobnymi śladami.

Następnie nastąpiły śpiewy chóru szkolnego i chóru Kół Młodzieży Wiejskiej „Siew” z całej gminy, prowadzony przez p. Wacława Domagałę, który swę werwą i życiem oddziaływał na cały zespół chóru, wykonywujący urywki piosenek.

P. Starosta Guliński ze wzruszeniem przemówił, podkreślając niepospolite zasługi Komitetu, Rady gminnej, wójtów gminy, i całej ludności, że wystawiła gmach szkolny, w którym młode pokolenie będzie czerpać oświatę i wiedzę, tak bardzo potrzebną w życiu codziennem.

Przemawiał p. Inspektor Szkoły Mittek, Prezes Dozoru Szkolnego, członek Komitetu budowy szkoły i radny gminy p. Stanisław Górzyski.

Po tej oficjalnej części uroczystości odbyło się skromne przyjęcie, poczem zabawa taneczna.

Przyznam się szczerze, że za skromnie opisałem przebieg tej uroczystości, ale doprawdy nie mogę wyszukać słów w swym skromnym słowniku, aby należycie oddać to wszystko — co widziałem.

Niech miły nastrój jaki panował w ubiegłą niedzielę w Żeliszewie dopełni wszystkie te braki, jakie się zakradły do niniejszego sprawozdania. Mogę tylko dodać, że wójt Jan Kruk udał się gminie i wiernie spełnia swe posłannictwo na tym skromnym odcinku swej pracy, bo umie ludzi jednoczyć koło zbożnych poczynań, przynoszących pożytek gminniakom i całemu społeczeństwu, widąc bowiem było aż nadto, że profesor Gaciong, Białas, Domagała, Komitet Budowy, radni i soltysi, Kola Młodzieży Wiejskiej — to jedna całość, która wytwarza harmonję w działaniu.

Szkoła żeliszewska jest ich więc żywym pomnikiem, pomnikiem wysiłku pracy.

Obserwator

Z POWIATU SOKOŁOWSKIEGO.

Nowe Koło Młodzieży Wiejskiej „Siew“ w Skibniewie-Kostkach powiat Sokołów-Podlaski

W dniu 28. X. 32 r. zostało zorganizowane Koło Młodzieży Wiejskiej w Skibniewie—Kostkach. Organizacja liczy 30 członków(iń) Praca przedziarna jest w całym zespole i w sekcjach:

oświatowej, sportowej, dramatycznej, chóralnej i rolniczej.

Czynny udział w poczynaniach koła weźmie miejscowe nauczycielstwo.

Zarząd Koła

Prezes: Sekretarz:

J. Pogorzelski R. Świętochowska.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA I KRAJU.

Mianina gabinetu

Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a ministrem spraw zagranicznych został mianowany dotychczasowy wice minister p. Józef Beck. Wszakkolwiek prasa zagraniczna różnie stara się komentować tę zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych, to jednak musimy stwierdzić, że kierunek polityki zagranicznej spoczywa w wybitnym ręku Marszałka Piłsudskiego i nowy minister taki a nie inny kierunek reprezentować będzie. Wszelkie domysły i komentarze są tu będnę.

Wynik wyborów w Niemczech

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do parlamentu niemieckiego. Wynik wyborów najlepiej ilustruje tablica poniżej podana:

	Rok 1930	lipiec 1932	listopad 1932
Chładowcy mandatów	107	230	125
Socjaliści	141	133	121
Komuniści	77	89	100
Centum	68	75	70
Nem.-Narodowi	41	37	51
Part. p. ludowa	19	22	18
Partja państw.	20	4	2
Nem. p. ludowa	27	7	11
Andvola	19	5	0
Partja gosbod.	23	1	2
Chrześc. socjal.	14	4	5

Z tego zestawienia widać, że komuniści przastają na siłach kosztem innych partji politycznych a mają za sobą prawie sześciomilionową armję wyborców, co może niewątpliwie wpłynąć na przyszły bieg wypadków w Niemczech, bowiem żadna partja nie posiada bezwzględnej większości, aby mogła ująć ster rządów w swoje ręce. Dotychczasowe przewidywania wcale nie wskazują na to, aby mogło nastąpić porozumienie stronnictw prawicowych, rozdzielić teki ministerjalne pomiędzy sobą najważniejszych rezydentów. I dlatego też obecny rząd Papena będzie miał trudny orzech do zgryzenia, a nawet i sam prezydent Hindenburg.

Najbliższy czas wykaże, jak się ułożą wewnętrzne stosunki w Niemczech, przebieg których Polska śledzić będzie z zainteresowaniem.

Plan powszechnego rozbrojenia

W parlamencie francuskim premier Heriot przedstawił plan francuski rozbrojenia powszechnego. Zasadą planu jest zawarcie powszechnych paktów bezpieczeństwa i wzajemnej gwarancji granic pomiędzy wszystkimi państwami europejskimi i utworzenie „policji międzynarodowej”, która byłaby użyta przeciwko ewentualnemu napastnikowi. Plan zawarcia powszechnych paktów bezpieczeństwa dał niektórym gazetom angielskim asumpt do wysunięcia sprawy rewizji granic polsko-niemieckich jako koniecznego rzekomo warunku unormowania stosunków europejskich. Hojnie cudzym „kosztem publiczności angielscy nie chcą wiedzieć o tem, że „rewizja” granic polsko-niemieckich może być przeprowadzona tylko w drodze wojny. Projekty podobne mogą się rodzić tylko w głowach niepoczytalnych pacyfistów—podpalaczy.

Metody ludowców zachwiane

Str. Ludowe dla swych celów politycznych zamierzało wykorzystać dokuczliwe dla rolników niskie ceny płodów rolniczych. W woj. krakowskim i lubelskim rozpoczęto wśród drobnych rolników agitację za bojkotem targowisk miejskich. Aresztowanie kilku podżegaczy, w tej liczbie b. posła Putka położyło kres jej agitacji. Wśród samych członków Str. ludowego budzi się zdrowy odruch, potępiający tego rodzaju agitację. Rozsądniejsi rolnicy zdają sobie sprawę, że niskie ceny produktów rolnych spowodowane są zubożeniem ludności miejskiej, wygładzanie miast pociągnęłoby tedy za sobą jedynie stratę dla rolników, nie mogłoby natomiast mieć żadnego wpływu na podniesienie cen. Uczestnicy takich nawet wieców, w których biorą udział w większości zwolennicy Str. Ludowego zwracają się do swoich posłów z apelem, by zaprzestali walk politycznych, natomiast większą uwagę zwrócili na sprawy gospodarcze.

Straszna burza nad Norwegją

Nad północną Norwegją, a zwłaszcza nad okolicę Tromsøke przeszła straszliwa burza. Przypuszczają, że zatono kilka okrętów, o których dotychczas niema wiadomości. Pewnem jest, że zatonał angielski okręt rybacki z trzynastoma ludźmi załogi. Wyratował się jedynie kapitan z trzema ludźmi. Z brzegu morskiego obserwowano, jak burza pędziła bezwładny okręt po morzu.

Obniżka ceny zapalek

Wileńska Izba przemysłowa — handlowa wystąpiła do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem o obniżenie ceny zapalek. Żądanie Izby ma na celu zwiększenie zbytu drzewa osikowego, produkowanego przez województwa wschodnie. Izba wileńska, jako wyrazicielka interesów ziem wschodnich, zwróciła uwagę, że zbyt drzewa osikowego używanego do wyrobu zapalek maleje, co stoi w bezpośrednim związku z wygórowaną ceną zapalek.

Kwestja obniżenia ceny zapalek napotka na pewne trudności ze względu na warunki pożyczki zapalczonej, regulujującej poziom ceny zapalek.

POPIERAJCIE „NOWĄ GAZETĘ PODLASKĄ“!!!

KOMUNIKATY.

Z rynku pracy.

Liczba poszukujących pracy, zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Siedlcach wynosiła w dniu 22.X.32 r. 1115 robotników i pracowników umysłowych. Z tego przypadło na m. Siedlce i powiat 543 na p. Białski 185, na p. Radzyński 143, na p. Węgrowski 52, na p. Łukowski 118, na p. Sokolowski 74.

Między zarejestrowanymi było: hutników szklanych 31, metalowców 81, rob. budowlanych 70, stolarzy, stelmachów i t. p. 42, szewców, rymarzy 13, zecerów 8, młynarzy, piekarzy 18, krawców, krawcowych 5, różnych innych zawodów 47, rob. niewykwalifikowanych 413, służbu domowej i folwarczej 58.

Pracowników umysłowych było w ewidencji 324, a mianowicie: 27 oficjalistów rolnych t. j. administratorów, rządów, gorzelańców, leśników, 57 nauczycieli i nauczycielek, 160 biurolistów i biurolistek, 43 techników, 30 handlowców i sklepowych, 37 różnych innych zawodów, jak aptekarzy, felczerów i t. p.

Pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia — 110 z zakł. Ubezp. Prac. Umysł. — 210

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zwraca się z prośbą do wszystkich pracodawców, aby każde wolne miejsce zgłaszali do Urzędu pod adresem: Siedlce, 1-go Maja Nr. 3 tel. Nr. 9, gdyż leży to w interesie Skarbu i całego Społeczeństwa, albowiem im więcej będzie zatrudnionych tem mniej będzie korzystało z zasiłków.

Przed skierowaniem kandydatów do pracy Urząd bada ich dokumenty zarówno osobiste jak i kwalifikacyjne, a na życzenie poddaje ich badaniom psychotechnicznym w celu doboru odpowiednich pracowników.

Kierownik Urzędu
(Strzałkowski).

Z kin

(R) Kino „Światowid” wyświetla doskonały film „Odrodzenie”. Film ten jest wiernym zilustrowaniem słynnej powieści Tolstoj’a „Zmartwychwstanie”. Reżyser Edwin Carene zreszczenie kierując kamerę w głąb dusz bohaterów przeplata poprzez akcję pierwiastek psychologiczny, co nadaje filmowi jeszcze głębsze znaczenie i realizm. Tło, środowisko i koloryt rosyjski zachowany został wiernie. Uniknięto przejawów i lapsusów. Na tle hulaszczego życia oficerów carskiej gwardji, których jedynym celem i treścią życia było wino i kobiety, dramat Kafkusz Masłowej, uwiedzionej i porzuconej przez Księcia prostej, wiejskiej, naiwnej i marzącej dziewczyny występuje z wielką siłą wyrazu i plastyką.

Rolę Katuszy odgrywa Lupez Velez z niezwykle zrozumieniem i tragiczną wprost prawdą życiową. John Boles stoi na wysokości zadania. Jest porywający jako amant, męski jako beztrocki oficer, budzący współczucie i sympatię w drugiej części filmu. Cały film nosi charakter trochę romantyczny a jednocześnie tchnie tragizmem i realizacją. Pełen miłych i melodyjnych pieśni, film „Odrodzenie” pod każdym względem stoi na wysokim poziomie i niewątpliwie spotka się u siedleckiej publiczności z nie mniejszym uznaniem, aniżeli w stolicy.

Z życia Samorządu Powiatowego

Sejmik Powiatu siedleckiego odbył posiedzenie w dniu 5 października 1932 r. Na posiedzeniu było obecnych 43, z ogólnej liczby 51 członków Sejmiku i Wydziału Powiatowego. Przewodniczył p. Starosta Guliński, protokołował p. Sekretarz Sejmiku Anusiak. Przedmiotem obrad Sejmiku było sprawozdanie rachunkowe z gospodarki Samorządu Powiatowego za rok budżetowy 1931-32. Sejmik obradował bardzo rzeczowo, podkreślając tem dobre poznanie spraw samorządu.

Rezultatem obrad posiedzenia było powzięcie uchwały, mocą której sprawozdanie jednogłośnie zostało przyjęte do zatwierdzającej wiadomości i udzielono Wydziałowi Powiatowemu absolutorjum z prowadzenia gospodarki w przytoczonym okresie.

Na szczególną uwagę zasługują niektóre momenty ze sprawozdania, charakteryzujące polepszenie się stanu finansowego Powiatowego Związku Komunalnego, jakoteż utrzymanie w okresie operacyjnym wszystkich dotychczas prowadzonych działów gospodarki na poziomie pomimo słabszego w stosunku do lat ubiegłych dopływu gotówki z podatków, a także pomimo to, iż począwszy od 1931 roku trzeba płacić bardzo duże raty i procenty od pożyczek zaciągniętych w latach ubiegłych.

Z ważniejszych działów gospodarki Sejmiku należy podkreślić następujące prace: 1) rolnictwo — utrzymano Szkołę Rolniczą na poziomie z roku ubiegłego, utrzymano dwie lecznice zwierzęce

ZE SPORTU.

22 p.p. — „Cracovia” 2:2 (2:1)

Występ pretendenta do tytułu mistrza Ligi wywołał w Siedlcach zrozumiałe zainteresowanie. Mecz ten miał dla obu drużyn wielkie znaczenie, toteż gra od początku do końca prowadzona była b. zacięcie.

Przedewszystkiem zajmiemy się oceną „Cracovi” która stanowi w Lidze twardy orzech do zgryzienia, a obecnie zaprodukowała bardzo piękną i żywą grę kombinacyjną. Jestto drużyna zupełnie wyrównana, jednolita, technicznie i taktycznie wyszkolona. Atak jej prowadził doskonały przebojowiec i strzelec Malczyk, najlepszy gracz ataku. W pomocy wyróżnił się Mysiał. Obrona miała w Pajaku doskonałego gracza. Gracz ten swoim sprytem ustawianiem się doskonałym wykopem tworzył mur nie do przebycia.

Bramkarz Otfinowski niczego nie pokazał. Pierwszą bramkę stanowczo zawinił. 22 p.p. przeciwstawił drużynę szarmonizowaną o doskonałym starcie do piłki, fizycznie silną i walczącą do ostatniej chwili o piłkę. Drużyna ta udowodniła iż faktycznie jest silnym zespołem. Znaczący trener. A więc bramkarz Koszowski był znacznie lepszy od swojego vis à vis. Obrona jak zwykle dobra. Środkowy pomocnik Sroczyński zaszachował trójkę ataku gości, a skrajni pomocnicy unięszkodliwili skrzydłowych. W ataku zaś najlepszymi graczami byli Marcinkowski i Rusinek.

Już w 1 min. Sadalski oddaje śliczny strzał, którego broni Otfinowski. W 11 minucie Gwoździński z wolnego zdobywa prowadzenie zdobywając prowadzenie dla swoich barw i już w 18 minucie „Cracovia” ze strzału Malczyka wyrównuje. W 40 min. ze ślicznej kombinacji Marcinkowski-Rusinek ten ostatni zdobywa ponowne prowadzenie. O ile do przerwy gra była otwarta o tyle po przerwie 22 p.p. przez 30 minut wyraźnie przeważał, ale karny strzelony przez Kubińskiego za przewinięcie Gwoździńskiego daje gościom wyrównanie. Ostatnie minuty nie zmieniają już wyniku i b. dobry sędzia p. Wardęszkiewicz z Łodzi kończy ten emocjonujący mecz. S. R.

w Siedlcach i Mordach też na takim samym poziomie, prac nad podniesieniem rolnictwa w powiecie nie uszczuplono. W dziale meljoracji podstawowych wykonano prac przy regulacji rzeki Liwca na przestrzeni 9½ klm. W dziale zalesienia nieużytków: zalesiono sosną 47,8 ha, wikliną 11,8 ha, wykonano poprawek sosną 61,3 ha, wikliną 74,7 ha, niezależnie od tego założono kilka szkółek sosny, które mają służyć dla dalszych zalesień;

2) w dziale dróg — poza utrzymaniem personelu drogowego w dziedzinie konserwacji dokonano całego szeregu drobniejszych prac jak remontu mostów; tłuczenie kamienia i łatanie dołów, w dziedzinie budowy dróg pobudowano 2,095 m. b. dróg szabrowych i 6,515 m. b. bruków w osiedlach.

W reasumpcji stwierdzić należy, iż w roku budżetowym 31-32 uporządkowano rachunkowość, wprowadzono dalsze oszczędności w gospodarce, spłacono długoterminowego 59.715,67, w kw. 25.000, utrzymano wszystkie działy gospodarki bez uszczuplenia, w dziedzinie porządkowania zadłużenia osiągnięto dość duże rezultaty, bo uzyskano konwersję długów krótkoterminowych prawie wszystkich. Zakończono sprawę likwidacji powiatu konstantynowskiego, przyłączenie połowy terenu, którego do powiatu siedleckiego wpłynęło niewątpliwie na uzdrowienie finansów Samorządu powiatu siedleckiego.

Globalne zestawienia sprawozdania dają:

Wykaz wydatków i dochodów wykonania budżetu 1931-32 roku

NAZWA TYTUŁU	Prelimnowano		SUMA WYDATKÓW			
			Zwyczajnych	Nadzwyczajnych	Razem	
Administracja ogólna	59698	56	60112	91		60112 91
Majątek komunalny	2660	—	2320	48		2320 48
Przedsiębiorstwo komunalne	5359	36	2338	96		2338 96
Splata długów	153794	49	169341	14		169341 14
Drogi publiczne	327000	70	122735	01	164228 92	286963 93
Oświata	7850	—	2114	—	1500	3614
Kultura i sztuka	200	—	—	—	—	—
Zdrowie publiczne	5400	—	4833	15	—	4833 15
Opieka społeczna	6500	—	594	—	—	594
Popieranie rolnictwa	151997	86	123055	52	18210 57	141266 09
Popieranie przemysłu i handlu	4900	—	5798	08	—	5798 08
Bezpieczeństwo publiczne	3396	—	3028	31	—	3028 31
Różne	—	—	—	—	—	—
Łącznie	728756	97	496271	56	183939 39	680211 05

NAZWA TYTUŁU	Prelimnowano		SUMA DOCHODÓW			
			Zwyczajnych	Nadzwyczajnych	Razem	
Majątek komunalny	37895	—	48105	65		48105 65
Przedsiębiorstwa komunalne	1	—	—	—		—
Subwencje i dotacje	56251	—	15338	60	7075 50	22414 10
Zwroty	27201	—	71395	68	—	71395 68
Opłaty administracyjne	300	—	71	—	—	71
Opłaty za korzystanie z zakł. dobra publiczn.	25024	80	26279	96	—	26279 96
Dopłaty	113903	20	—	—	—	—
Udział w podatku państw.	12000	—	16241	38	—	16241 38
Dodatki do podatku państw.	108000	—	87470	80	—	87470 80
Podatki samoistne	231000	—	268757	37	—	268757 37
Różne	100	—	824	20	—	824 20
Pożyczki z podatku drogow.	117080	97	—	—	138650 91	138650 91
Łącznie	728756	97	534484 64	145726 41		680211 50

Inwentarz Siedleckiego Powiatowego Związku Komunalnego na dzień 1 kwietnia 1932 r.

Nieruchomość	335020.—	I. Długi długoterm.	
Inwestycje w budowie		II. Pasywa przeds. kom.	1185279.34
Ruchomości	111873.25	III. Pasywa fundacji	23888.15
Aktywa przedsiębiorstw. kom.	173508.15	IV. Długi krótkoterm.	
Aktywa fundacji		V. Sumy przechodnie	337685.24
Materiały i zapasy		VI. Zaległości budż. bier.	4629.78
Lokaty	17187.—	VII. Fundusze specjalne	64921.97
Sumy w innych Kasach Komun.		VIII. Inne pasywa	49078.60
Zaległości budżetowe czynne	137465.05	IX. Deponenci	9993.50
Pozostałości na r-kach budż.	12731.41	X. Majątek Zw. Komunaln.	
Saldo Kasy	14569.87	XI. Nadwyżka budżetowa	
Inne aktywa	186689.74		
Depozyty walorowe			
Niedobór budżetowy z lat ub.	113944.33		
Łóżnica	572487.78		
Łącznie:	1675476.58		Łącznie 1675476.58

Sąd Okręgowy w Siedlcach w dniu 3 listopada 1932 r. ogłosił upadłość Spółdzielczego Banku Kupieckiego z odpowiedzialnością ograniczoną w Węgrowie, ustalając upadłość na dzień 1 sierpnia 1929 r. Opieczono pod dozór masy upadłości majątek omawianego Spółdzielczego Banku Kupieckiego, gdziekolwiek tenże znajduje. Kuratorem masy upadłości mianowano adwokata Władysława Ślaskiego, a Sędzią ksmisarzem Sędziego Włodzisława Wyroka opatrzyć rygiorem natychmiastowej.

Kurator masy upadłości
Władysław Ślaski Adw.

Sędzia Komisarz masy upadłości Spółdzielczego Banku Kupieckiego z odpowiedzialnością ograniczoną w Węgrowie, na zasadzie art. 476 Kod. Han, wzywa wierzycieli masy, aby w dniu 21 listopada 1932 r. o godz. 10 rano stawili się osobiście w kancelarii Cywilnego Wydziału Sądu Okręgowego w Siedlcach, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i przedstawienia kandydatów na syndyków. Z listy tych kandydatów Sąd mianuje syndyków. Nie stawienie się wierzycieli może pociągnąć za sobą umorzenie upadłości.

Siedlce, dnia 7 listopada 1932 r.

Sędzia Komisarz Teofil Jaworowicz
Sędzia Sądu Okręgowego w Siedlcach.

SPOŻYWCY POLSCY
PAMIĘTAJCIE ŻE

BANK „SPOŁEM”

Warszawa, Nowogrodzka 21, konto P.K.O. Nr. 81800.

jest jedynym w Polsce bankiem polskich spółdzielni spożywców, działa pod gwarancją Związku Spółdz. Spoż. Rz. P. i największych naszych spółdzielni spożywców, zebrane fundusze wypożycza wyłącznie na rozwój gospodarstwa spółdzielczego, a w szczególności — produkcji spółdzielczej.

KTO WIĘC DO BANKU „SPOŁEM”

**TAJEMNICA
WKŁADÓW
ZAPEWNIONA.**

niesie swe oszczędności — zyskuje wyjątkową pewność kapitału i nadto pomaga do rozwoju gospodarstwa społecznego.

Wpłaty i wypłaty przyjmuje i uskutecznia miejscowe Zastępstwo Banku, które jest Oddziałem Związku Spółdz. Spoż. Rz. Polsk. w Siedlcach, ul. Świętojańska 5

MILJON ZŁOTYCH!!! MOŻESZ WYGRAĆ !!!

? GDZIE ???

w znanej ze swego szczęścia Kolekturze
CH. KONSTANTYNER Siedlce, Przechodnia 4, tel. 233

Nie zwlekaj zatem

lecz Kup natychmiast los 1-ej Klasy 26-ej P. P. L. K.
CIĄGNIENIE JUŻ 17 LISTOPADA i TRWA 5 DNI

Cena losu: $\frac{1}{2}$ 40 zł., $\frac{1}{4}$ 20 zł., $\frac{1}{8}$ 10 zł.

Plan 26-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej
148.000 losów — 69.166 wygranych

największa **1.000.000** milion
wygrana złotych

1—300.000 1—250.000 1—200.000 2—150.000 5—100.000
2—75.000 12—50.000 18—20.000 42—15.000 58—10.000
133—5.000 585—2.000 1130—1.000 i inn.

Ogólna suma wygranych ZŁOTYCH 23.680.000 około 24 miliony
UWAGA! W najszcześniejszej kolekturze padły wygrane:
19.276—20.000, 10.862—15.000, 19.272—15.000, 19.4766—15.000,
62.152—3.000, 153.172—2.000, 19.299—2.000, 92.731—2.000



— KINO —
DŹWIĘKOWE „KOMETA”

ul. Sienkiewicza Nr. 19.

Niniejszem podaje się do wiadomości Sz. Publiczności że od dnia 12 listopada b.r. będzie wyświetlane w naszym kinie

wielkie arcydzieło filmowe jedyny
POLSKI FILM z mową rosyjską p.f.

DZIKIE POLA

— SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Siedlec stosownie do §§ 83 i 97 Ustawy tegoż Towarzystwa zawiadamia, że z powodu spełzłej licytacji pierwszej zostały wystawione niżej wymienione nieruchomości miejskie na licytację powtórne, które się odbędą we właściwych kancelariach hipotecznych w terminach niżej podanych na warunkach złożonych do właściwych ksiąg hipotecznych.

Licytację rozpoczyna się od sumy nieumorzonej pożyczki Towarzystwa, rat zaległych, kar i kosztów. Nowonabywcę obowiązują warunki licytacyjne złożone do ksiąg hipotecznych. Vadjum licytacyjne winno być złożone w gotówce lub w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Siedlec według kursu.

Warunki licytacyjne mogą być przeglądane w Wydziałach Hipotecznych, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa w Siedlcach.

Miasto i Nr. hip.	Vadium zł.	Licytacja rozpocznie się od sumy zł.	Imię i nazwisko Notarjusza	Termin licytacji o godzinie 12-ej
1932 r.				
SIEDLCE				
386	3.000	34.000	W. Szumański	13-grudnia
413	1.000	9.000	" "	13-grudnia
439	2.500	14.100	" "	13-grudnia
SOHOŁÓW				
141	1.500	14.000	A. Dzierzawski	14-grudnia
152	1.500	11.500	" "	14-grudnia
RYKI				
7	1.500	9.000	E. Jasiński	15-grudnia
SOBIENIE JEZ.				
6	2.500	21.000	" "	15-grudnia
MIĘDZYRZEC				
472	1.500	18.500	L. Łukaszewicz	20-grudnia

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO m. SIEDLEC

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIENIE 4 ZŁ.,
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

O G Ł O S Z E N I A: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm. 15 gr. DROBNE — 10 gr.
za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Wierzbicki